

# ŻYCIE ROBOTNIKA ROLNEGO

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Rok V.

Wrzesień 1938 r.

Nr. 8 (30)

## Tow. Zygmunt Pekrul



1891 — 1938

W dniu 13 sierpnia bież. roku rozstał się z tym światem tow. Zygmunt Pekrul, sekretarz Oddz. naszego Związku w Płocku. Oddziałem tym tow. Pekrul kierował od 1 kwietnia 1920 r. do ostatnich dni swego

życia. Pod względem ilości lat pracy w Związku jest to zatem najstarszy, obok tow. Fr. Dynowskiego z Miechowa, z sekretarzy Oddziałów.

Tow Pekrul trawiony gorączką gruźliczą

pracował cały czas z samozaparciem, nie szczczędając ani trudów, ani swego zdrowia, w walce o wyzwolenie klasy pracującej, a przede wszystkim robotników rolnych. Szlachetny charakter i głębokie przeświadczenie o słuszności zasad socjalizmu, umiłowanie sprawy robotniczej i nieprzeciętne zdolności zjednywały mu zaufanie i szczere uczucia przyjaźni wszystkich co się z nim stykali.

Tow. Pekrul urodził się 8 listopada 1891 roku, ukończył dwuklasową szkołę miejską, a następnie w czasie pracy zawodowej (robotnik włókienniczy) doksztalał się sam.

Od najmłodszych lat swoich tow. Pekrul był bojownikiem sprawiedliwości społecznej, dlatego też pod sztandarami Polskiej Partii Socjalistycznej pod pseudonimem Ignacy walczył o Niepodległość i Socjalizm. Więziony był przez władze caratu w 1906 roku (jako 17-letni chłopiec), a później w czasie październikowego strajku robotników rolnych w 1919 r.

Tow. Pekrul przykłada wielką wagę do pracy wychowawczo-oświatowej. Dlatego też każdą wolną chwilę od zajęć w Związku i działalności politycznej poświęca pracy Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Pogrzeb tow. Pekrula odbył się w Płocku dnia 15 sierpnia przy tłumnym udziale klasy robotniczej: tysiące robotników z miasta i folwarków i wielu chłopów z okolicznych wsi przybyli by oddać mu ostatnią posługę.

Na cmentarzu przemawiali tow. M. Niedziałkowski imieniem Centralnego Komitetu Wykonawczego P.P.S. i klasowego ruchu zawodowego, tow. Tułodziecki imieniem chłopów i robotników, ob. Mikołajczyk imieniem Stronnictwa Ludowego i tow. W. Kempczyński, najbliższy przyjaciel i współpracownik Zmarłego, imieniem Związku Robotników Rolnych. „Dawał ze siebie wszystko i nie żądał dla siebie niczego” oto treść wynikająca z przemówień charakteryzujących życie i czyny tow. Pekrula.

Po przemówieniach pochylili się czerwone sztandary nad otwartą mogiłą i przy pieśni „Krew naszą” poczęły padać grudki ziemi na trumnę ze zwłokami kochanego tow. Pekrula.

Cześć pamięci nieodżałowanego i niezastąpionego działacza Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej — Zygmunta Pekrula.

Zarząd Główny

Związku Zaw. Rob. Rolnych Rz. P.

## Demoralizacja w nowym wydaniu

Na terenie ruchu robotniczego pojawił się od pewnego czasu t. zw. „Ozon” robotniczy, występujący pod firmą „Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych”. Już sama nazwa może mniej świadomych robotników w województwie poznańskim i pomorskim wprowadzić w błąd, albowiem na tym terenie działa organizacja o podobnej nazwie, kierowana przez enpeerowców. Nazwa ta była przez różnych Wojtków Malinowskich specjalnie przywłaszczona, żeby w mętnej wodzie ryby łowić.

Pamiętamy dobrze te czasy, kiedy różni panowie na rozkaz sanacji próbowali rozbić nasze klasowe związki. Część tych panów dawno już przestała istnieć, jak krzykacz Niski i cała sfora jego pomocników, którzy rekrutowali się przeważnie z mętów i wyrzutek z różnych związków, pousuwanych za nadużycia pieniężne.

Pamiętamy, jak Wojtek Malinowski do

spółki z Jaworowskim i Moraczewskim zapowiedzieli odrodzenie socjalizmu i związków zawodowych. W kilka miesięcy później Wojtek Malinowski z Moraczewskim założyli na rozkaz tejże samej sanacji, czyli pułkownika Sławka, t. zw. Związek Związków Zawodowych (ZZZ).

Pamiętamy dokładnie, jak ci bałamuci Moraczewski i Malinowski opisywali niestworzone bujdy w „Froncie Robotniczym”, ile kłamstw i nikczemności tam wypisywano przeciwko klasowym związkom zawodowym i PPS.

Jak długo Z. Z. Z. spełniała rolę łami-strajkowską i prowadziła nieprzebierającą w środkach walkę z naszym ruchem, prowodyrów poklepywano po ramionach, dawano pieniądze i zachęcano do uprawiania dywersji przy każdej akcji zarobkowej, prowadzonej przez klasowe związki zawodowe.

Tak długo to trwało, póki żył Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Kiedy ów Bezpartyjny Blok zczepił z powierzchni życia Polski, rozbijacze stracili oparcie u władz; w tym samym czasie robotnicy tysiącami garnęli się do klasowych związków zawodowych, które przeprowadzały masowe akcje zarobkowe. Nie było zakładu pracy, gdzieby nie była zawarta umowa z podwyżką. Fala strajków ogarnęła niemal cały kraj. Wówczas Z.Z.Z. nie mogło spełniać roli łamistrajkowskiej, boby ich nieliczni pozostali jeszcze u nich członkowie wygwizdali.

To też chcąc nie chcąc musieli biernie przyglądać się masowym strajkom, bo jak wiadomo, związki klasowe nie dopuszczały tych sprzedawczyków do układów.

Gdy na scenie pojawił się p. Koc ze swoją deklaracją, nastąpiła kłótnia w Z. Z. Z. Wojtek Malinowski opuścił ZZZ, a p. Moraczewski pozostał w podziurawionym czółnie wśród resztek obałamuczonych robotników.

Wojtek Malinowski stanął na czele Ozo-

nu „robotniczego“, ponieważ Ozon jest częściowo mile widziany przez rząd i bardzo serdecznie popierany przez kapitalistów i obszarników. Do tego to Ozonu, który nazwał się Zjednoczeniem Polskich Związków Zawodowych, poczęły napływać na terenie rolnictwa wszystkie ciemne figury z przeszłością kryminalną, na czele z Kuźmą, który wprost z więzienia dostał się pod opiekę Wojtka Malinowskiego. W kilkunastu powiatach puszczone tę sferę, która gwizdże sobie na wszystkie bzdurne filozofie Wojtka Malinowskiego. Ci szakale pójda wszędzie, gdzie im zapłaca.

Robotnicy rolni bowiem przez szereg ostatnich lat dobrze zapoznali się ze skutkami działalności różnych rozbijaczy i macherów, którzy występowali pod różnymi nazwami; nowa nazwa nie zdoła ich już obałamucić.

Będziemy piętnować publicznie rozboje, jakie poczną stosować te różne wyrzutki społeczne.

*Jan Kwapiński*

## W sprawie uprawnień robotników rolnych do ziemi

W ogromnej większości parcelowanych majątków obszarnicy w najprzeróżnorodniejszy sposób starają się pozbawić robotników rolnych uprawnień do ziemi, wynajdując najprzeróżnorodniejsze sposoby.

W bardzo wielu wypadkach komisarze ziemscy, a nawet urzędy wojewódzkie wyjaśniają obowiązujące prawo tak, że w rezultacie robotnicy rolni są pozbawieni możliwości nabycia ziemi. Zwłaszcza ma to miejsce przy przeprowadzaniu parcelacji pod nazwą „parcelacji oddłużeniowej“. Parcelacja oddłużeniowa przeważnie jest wybiegiem ze strony obszarników, żeby uchronić się od nadzielenia ziemią robotników rolnych zgodnie z ustawą o reformie rolnej.

Tam zaś przy zwykłych parcelacjach, gdzie przyznawano robotnikom prawa, władze ziemskie, a w szczególności komisarze ziemscy, w przytłaczającej większości wypadków stoją na stanowisku, że robotnicy rolni powinni brać tylko nędzne odprawy, a ostatecznie przyznawano im skrawki nieużytków jako warsztaty pracy.

Robotnicy rolni są w tragicznym położeniu, albowiem liczba bezrobotnych na wsi wzrasta w znacznie szybszym tempie, niż możliwość otrzymania pracy w majątku, fabryce, czy też na robotach publicznych. Jasnym jest, że w tym warunkach dążenie ich do otrzymania ziemi jest nie tylko ich prawem wynikającym z przepisów ustawy, ale obroną przed głodową śmiercią, po usunięciu ich z parcelowanego folwarku.

Mimo wyraźnego okólnika Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, polecającego uwzględniać przy każdej parcelacji robotników folwarcznych, pp. komisarze przechodzą nad tą sprawą do porządku, nie troszcząc się w najmniejszym stopniu o los robotników rolnych, tracących pracę wskutek parcelacji.

W tym stanie rzeczy Zarząd Główny uważał za konieczne przeprowadzić konferencję w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych celem wyjaśnienia sprawy z żądaniem uwzględnienia słusznych żądań członków.

Konferencję odbył w imieniu Związku na początku sierpnia br. tow. Kwapiński z p. wiceministrem Jaroszyńskim, przedkładając mu poniższe postulaty:

1. W parcelowanym majątku każdy rolnik robotnik tracący wskutek parcelacji pracę ma prawo do ziemi.

2. W częściowo parcelowanych majątkach za tracących pracę uważa się liczbę robotników zaokrągloną wzwyż, wynikającą z pomnożenia liczby ha parcelowanych przez liczbę ogólną robotników, a następnie podzieloną przez liczbę ha całego majątku, przy czym liczbę robotników pracujących należy brać z okresu przed zamierzeniem parcelacji.

W ten sposób można uniknąć redukcji przed parcelacją lub po zatwierdzeniu parcelacji.

3. Wydzielone działki nie mogą być mniejsze niż 4 ha trzeciej klasy ziemi.

4. Robotnik wpłaca tytułem zadatku i I raty najwyższej 10% ceny. Od ogólnej należności odejmuje się wartość należnej robotnikowi odpłaty za wysługę lat. Jeżeli parcelujący nie sprzeda odpowiedniej ilości ziemi rządowi, to robotnik otrzymuje pożyczkę na kupno ziemi od rządu, spłacaną w ciągu 40 lat przy

maksymalnym oprocentowaniu 2% w stosunku rocznym.

W każdym wypadku robotnik otrzymuje pożyczkę na zagospodarowanie.

5. Należy położyć nacisk, by komisarze powodowali odstępowanie rządowi gruntów potrzebnych dla robotników, gdyż komisarze ze względu na kłopotliwość takiego załatwienia sprawy — unikają.

6. Cena ziemi przydzielonej robotnikom winna być niższa niż dla innych nabywców, a w żadnym wypadku nie może być wyższa. Praktykuje się często cena ziemi bez zasiewów czy zbiorów, dla robotników równa cenie ziemi z zasiewami czy zbiorami dla innych nabywców.

7. Robotnicy długoletni otrzymują odpłaty równe 10-krotnej pobieranych świadczeń.

Pan wiceminister oświadczył, że parcelacja oddłużeniowa ma się ku końcowi, a jeżeli chodzi o domagania się Związku zawarte w wysuniętych postulatach, przedłoży je p. Ministrowi Rolnictwa, przyrzekając w imieniu Ministerstwa jaknajdalej idące ułatwienia robotnikom rolnym, którzy tracą warsztat pracy w związku z parcelacją i dążą do nabycia ziemi.

## Szkodliwy biurokratyzm

Nieraz już podkreślaliśmy, że ustawa o ubezpieczeniu społecznym jest niesłychanie krzywdząca dla robotników rolnych nawet w dziale ubezpieczenia od wypadków; a jest to jedyny dział, którym objęci są faktycznie robotnicy rolni.

Zło w tym wypadku polega na powierzeniu wyliczania wysokości zarobków robotników rolnych nie stronom zawierającym umowy zbiorowe, lub Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, a czynnikowi biurokratycznemu — urzędowi wojewódzkim. Rezultat jest taki, że obszarnicy płacą bardzo niskie składki ubezpieczeniowe, a robotnicy ulegający nieszczęśliwym wypadkom przy pracy otrzymują głodowe renty inwalidzkie.

Wszystkie nasze protesty przeciw tej zasadzie jak i przeciw sposobowi obliczania wysokości zarobków nie dają rezultatu: urzędy są jakby głuche, choć krzywda jest oczywista.

Ostatnio znowu urzędy wojewódzkie zwróciły się do nas o zaopiniowanie ich

wyliczeń. I obliczają rzeczywiście cudacznie, każdy urząd inaczej.

Weźmy pierwszy z brzegu urząd wojewódzki warszawski: Wartość ordynarii oblicza się według cen giełdowych zboża z potrąceniem 15 procent na różnicę między ceną giełdową, a na miejscu. Wiadomo zaś, że ta różnica wynosi od 1 do 2 zł., a nie od 3 do 4.50 zł. Za to nie wliczono do zarobków robotnika wartości kosztów przewozu drzewa i ziemniaków, oraz wartości świadczeń chorobowych, wypadkowych, nieusuwalności, urlopowych, za godziny nadliczbowe itp. Jako równowartość utrzymania krów wyliczono nie wiadomo na jakiej podstawie 26 litrów mleka miesięcznie, choć nawet w wypadku dla ordynariusza najgorszym, t. j. kiedy nie trzyma krów z własnej winy, jako równowartość otrzymuje 45 litrów mleka.

Podobnie „sprawiedliwie” obliczały zarobki i inne urzędy. To też Związek złożył odpowiednie protesty.

Nie mamy jednak nadziei, aby nasze

stanowisko zostało uwzględnione, dopóki władze państwowe nie przekonają się, że sposób obliczania zarobków do ubezpieczenia wypadkowego przez ogół robotniczy jest zwalczany. Dlatego też wzywa-

wy do poruszania tej sprawy na wszystkich zebraniach, podejmowania odpowiednich uchwał i komunikowania ich władzom starościńskim i inspektorowi pracy.

M. N.

## Opodatkowanie mąki i kasz

5 września wchodzi w życie ustawa c. zw. „o środkach finansowych na popieranie gospodarzo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych”.

Oplacie podlegają wszelkie gatunki mąki żytniej, pszennej i jęczmiennej, oraz kaszy pszennej i jęczmiennej, zarówno wytworzonej w kraju, jak i sprowadzonej z zagranicy. Wyjątek stanowią mąka i kasza pochodzenia krajowego, przeznaczone do spożycia we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego. Od opłaty zwolnione są też mąka i kasza wywożone zagranicę.

Od 5 września żaden młyn nie będzie mógł wypuszczać do obrotu handlowego mąki i kaszy bez uiszczenia od niej opłaty. Również wszystkie zapasy mąki i kaszy, znajdujące się w młynach od 5 września podlegać będą opłacie.

Od 5 września wprowadzone będą imienne karty kontroli przemiału gospodarczego. Karty te wydawane będą rolnikom i robotnikom rolnym przez sołtysa gromady lub zarząd gminy miejskiej jednorazowo na cały rok gospodarczy lub na poszczególne partie zboża. Na podstawie tej karty kontroli rolnik lub pracownik

rolny będzie mógł zemieć w młynie zboże bez uiszczenia 3-złotowej opłaty. Na karcie wypisana będzie ilość zboża, którą właściciel jej zamierza przemleć dla celów własnego gospodarstwa. Karty składać się będą z trzech jednobrzmiących odcinków, z których jeden zostaje u sołtysa, drugi będzie przechowywany przez młyn jako dowód rozchodowy dla mąki i kaszy, wydanych do obrotu gospodarczego, trzeci odcinek zachowuje u siebie robotnik rolny, który legitymować się nim będzie w razie kontroli na drodze przy przewozie mąki z młyna. Na odwrotnej stronie obu tych ostatnich odcinków młynarz każdorazowo zapisywać będzie ilości otrzymanego zboża do przemiału gospodarczego i ilości wydanej mąki lub kaszy. Odstępowanie i sprzedawanie mąki i kaszy z przemiału gospodarczego jest niedozwolone i ścigane będzie jako nadużycie.

Wszyscy robotnicy rolni, zarówno pobierający ordynarię jak i „funty” (zaciąg, robotnicy dniówkowi) muszą zaopatrzyć się w karty zwalniające od podatku na mąkę i kaszę.

## Zbiórka na głodne dzieci Hiszpanii

Stosownie do okólnika Komisji Centralnej Związków Zawodowych wzywamy wszystkich członków Związku, by na wszystkich zebraniach zamkniętych w lokalach związków zawodowych, T.U.R. i partji socjalistycznych składali ofiary na rzecz głodnych dzieci w Hiszpanii.

Zaznaczamy, że zbiórki ofiar w zakładach pracy i od osób nie należących do

organizacyj są niedopuszczalne i spowodować mogą represje władz administracyjnych.

Pamiętajmy, że walka robotników i chłopów o wolność Hiszpanii powoduje śmierć wielu żywicieli rodzin, a co zatem idzie głód i poniewierkę setek tysięcy dzieci. Poratujmy te dzieci w miarę naszych sił i możliwości.

# Uwagi o prawie robotników rolnych

## Konieczność nowelizacji

### I. POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH PRZED WOJNĄ ŚWIATOWĄ

Głębokie zmiany w stosunkach politycznych, jakie wywołała wojna światowa, musiały się szczególnie silnie odbić na położeniu robotników rolnych. Robotnicy rolni byli przed wojną najbardziej upośledzoną warstwą społeczną i to nie tylko na ziemiach polskich. W trzech byłych państwach zaborczych, obowiązywały aż do chwili przewrotu w 1918 r. przestarzałe specjalne przepisy prawne, dotyczące pracy na roli, stwarzające dla robotników rolnych wyjątkowo niekorzystne warunki pracy i płacy. Robotnicy rolni byli upośledzeni w stosunku do robotników przemysłowych, co szczególnie uwydatniło się w tym, że: a) jedynie robotnicy rolni pozbawieni byli prawa zrzeszania się, b) szereg ustaw ochronnych, obowiązujących w stosunku do robotników przemysłowych, nie rozciągał się zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim, na robotników rolnych. Zależność robotników rolnych od pracodawców nigdzie nie była tak wielka, jak w rolnictwie, czego przyczyną było i to, że robotnicy rolni nie tylko pracują u pracodawcy, lecz również zwykle zamieszkują w jego budynkach. Prawa i obowiązki robotników rolnych nie były ściśle określone, a karalność zerwania kontraktu pracy pozbawiała robotników rolnych w zupełności wolności pracy w nowoczesnym znaczeniu tego wyrazu. Jedynie w rolnictwie istniał stosowany prawie powszechnie system umawiania do pracy robotników nie indywidualnie, lecz całych rodzin robotniczych. Ojciec rodziny robotniczej musiał zobowiązać się nie tylko w imieniu własnym, ale również w imieniu swojej żony i t. zw. posytek, t. j. swoich dzieci lub robotników obcych. Wynagrodzenie robotników rolnych było niedostateczne. Stan mieszkań robotników rolnych był na ogół urągający wymaganiom higieny i zdrowia. Pisze o tym w sposób, oczywiście, oględny Wł. Grabski w pracy swojej p. t.: „Stosunki służbowo-robotnicze rolne w Królestwie Polskim“, proponując m. in. polepszenie mieszkań służby rolnej, by każda rodzina miała osobne mieszkanie, a dalej, by domy służbowe były syste-

matycznie na koszt dworu remontowane z zabezpieczeniem przed zaciekaniem i przewiewem na zimę, wreszcie by urządzone zostały bruki i śmietniki w pewnym od mieszkań odaleniu i usunięte doły ściekowe.

Dla charakterystyki ówczesnego ustawodawstwa, regulującego stosunki pracy na roli wystarczy zanotować, że w Prusach, a więc i w b. dzielnicy pruskiej, obok przepisów kodeksu cywilnego, obowiązywała ustawa z 24 kwietnia 1854 r., która w stosunku do robotników rolnych przewidywała grzywnę, karę uwięzienia lub przymusowe sprowadzenie przez policję za popełnione przekroczenie w służbie, nieposłuszeństwo, „krnąbrność“ i opuszczenie służby bez powodu prawnego. Ustawa ta zakazywała tworzenia zrzeszeń, mających na celu poprawę bytu robotników rolnych (kara jednego roku więzienia). Ponadto w byłej dzielnicy pruskiej obowiązywała specjalna ordynacja dla służby (Gesindordnung) z dnia 8 listopada 1810 r., regulująca stosunki pracy służby rolnej, będącej na utrzymaniu pracodawcy rolnego i znajdującej się z nim we wspólności domowej. Ordynacja ta między innymi zawierała przepisy, że „sługa“ zwolniony bez wypowiedzenia mógł dochodzić odszkodowania dopiero po odbyciu policyjnego terminu pojednawczego i po odmowie przyjęcia z powrotem do służby. „Sługa“, który opuścił miejsce przed upływem kontraktu, mógłby w myśl ordynacji tej zostać policyjnie sprowadzony do wypełnienia służby, — a szkody, jakie wyrządził z winy lub niedbalstwa, wolno mu było potrącić z zasług. Można sobie wyobrazić, jaką niechęć czuli robotnicy rolni do takich specjalnych „kodeksów pracy“. To też jasnym jest: że rewolucja niemiecka w 1918 r. musiała przynieść zmiany przede wszystkim w położeniu prawnym robotników rolnych, a jednym z pierwszych kroków naczelnej władzy rewolucyjnej w Berlinie „Arbeiter und Soldatenrat“ było zniesienie rozporządzeniem z dnia 12 listopada (Dziennik U. Rzeszy, str. 1003) wszystkich ustaw i rozporządzeń wyjątkowych w stosunku do robotników rolnych, a więc ordynacji dla służby z 8 listopada 1810 r., oraz ustawy karnej z 24 kwietnia 1854 r. W miesiąc zaś po tym

wyszło rozporządzenie z 23 grudnia 1918 roku (Dz. U. Rzeszy, str. 1456) o zbiorowych kontraktach taryfowych i załatwianiu sporów.

Podobne stosunki prawne na roli istniały i w b. Kongresówce, gdzie obowiązujący kodeks cywilny Napoleona (poza art. 1780) nie regulował w ogóle stosunków, wynikających z umowy pracy, natomiast w stosunkach pracy na roli obowiązywała przestarzała ustawa z 24 maja 1860 r. o sądach gminnych, mianowicie rozdział IX tej ustawy o najmie usługi i o wzajemnych obowiązkach panów i służby. Według tego prawa „sługa“ m. in. miał „panu“ poświęcić cały czas i nie oddalać się dla własnego interesu bez pozwolenia „pana“.

Nie lepiej było na dzisiejszych kresach wschodnich, gdzie obowiązywała ustawa z r. 1906 o najmie do robót polnych (Rozdział I-y Tyt. IV, cz. I (t. X zводу praw Ces. ros.).

Wreszcie w dzisiejszej Małopolsce obok przepisów kodeksu cywilnego, obowiązywały w rolnictwie wyjątkowe przepisy, rozporządzenia Namiestnika z 1-go lipca 1857 r. (Dz. U. Kraju Nr. 12) o służbie w okręgu administracyjnym lwowskim i rozporządzenie tegoż Namiestnika z 11-go marca 1855 r. (Dz. U. Nr. 14) o służbie w okręgu administracyjnym krakowskim. Były to najstarsze i najbardziej przestarzałe przepisy, uznające nie tylko władzę „pana“ nad całym życiem „sługi“, lecz również dające „panu“ prawo „zniewolenia“ sługi do wstąpienia do służby środkami przymusu.

Dopiero przełom w stosunkach politycznych i gospodarczych po roku 1918 stworzył warunki do rozciągnięcia ustaw ochronnych również na robotników rolnych.

Zagadnienie warunków pracy i płacy robotników rolnych, przez których rozumiemy proletariat wiejski, zatrudniony w gospodar-

stwach wiejskich ma w Polsce doniosłe znaczenie. Według danych statystycznych (Ryszard Gierlicz) — „Praca najemna na roli“ (Warszawa 1929 r.). Ogólna ilość robotników rolnych, zamieszkałych w budynkach folwarcznych w 15.983 majątkach ziemskich prywatnej własności (ponad 50 ha obszaru), wynosi razem 601.876 osób, a mianowicie dozorców i rzemieślników 30.000, ordynariuszy — 177.000, posyłek 136.000, stołowników 49.000, domowników 26.000, sezonowców 180.000. Niezależnie od wyżej wymienionych kategorii robotników, większe gospodarstwa rolne zatrudniają dorywczo około 200.000 robotników, rekrutujących się z okolicznych wsi, a nie objętych statystyką. Jeżeli do tego dodamy robotników rolnych, zatrudnionych w gospodarstwach rolnych poniżej 50 ha oraz robotników rolnych, zatrudnionych w państwowych gospodarstwach rolnych, to nawet uwzględniając fakt likwidacji pewnej ilości folwarków na cele przebudowy ustroju rolnego, musimy dojść do wniosku, że zagadnienie robotników rolnych obejmuje ponad 1 milion rodzin, co stanowi liczbę kilku milionów osób, żyjących z pracy najemnej na roli. Biorąc za podstawę powyższe liczby musimy uznać, że ochrona pracy robotników rolnych winna być uznana w Polsce za sprawę nie mniej ważną aniżeli ochrona pracy robotników przemysłowych. W praktyce działo się jednak odwrotnie: robotnicy rolni stanowili jedną gałąź proletariatu, pozbawioną przeważnie ochrony ustawowej, a tkwiącą podstawami swoich „kodeksów pracy“ w poglądach prawnych, przypominających mocno czasy dawno już zniesionej pańszczyzny.

Henryk Świątkowski, adwokat.

(D. c. n.)

## Wiadomości z Polski i całego świata

### O AMNESTIE

Cała Polska pracująca domaga się, aby w 20 rocznicę odbudowania Rzeczypospolitej została wydana amnestia dla więźniów, a przede wszystkim dla więźniów politycznych.

### ŚWIĘTO CZYNU CHŁOPSKIEGO

15 sierpnia odbyły się potężne manifestacje chłopów zorganizowanych w Stron-

nictwie Ludowym przy czynnym poparciu w ogromnej większości manifestacji robotników i chłopów z Polskiej Partii Socjalistycznej. Demonstracje te odbyły się pod hasłem: wolność, demokracja, praworządność.

Święto Czynu Chłopskiego było też manifestacją braterstwa chłopsko-robotniczego.

## JAN JANIAK

Dnia 8 sierpnia zmarł na gruźlicę w Kutnie tow. Jan Janiak, były poseł na Sejm, wybitny działacz P.P.S., bojownik o niepodległość.

Cześć Jego pamięci!

## KTO UTRZYMUJE NARODOWCÓW

Najbogatsi fabrykanci i kupcy w Łodzi postanowili opodatkować się na pomoc dla narodowców w ich walce o wprowadzenie w Polsce faszyzmu.

## KARTEL DROŹDZOWY ROZWIĄZANY

Nareszcie rząd zdecydował się rozwiązać kartel drożdżowy, dzięki któremu cena drożdży była niesłychanie wysoka. Przypominamy, że kartel wpłacał miliony złotych na bezpartyjną partię rządową, zwaną B.B.

## JAK TU PRZYJDZIE HITLER!

Agitatorki hitlerowskie w kościele w Katowicach wszczęły awanturę, ponieważ ksiądz wygłosił jak zwykle kazanie po polsku, grożąc księdzu: „jak tu Hitler przyjdzie, to będziecie inaczej skakać”.

Cukierki jednej z fabryk pomorskich opakowywane były w papierki z napisami: „żałosny dla Niemców dzień, w którym masoneria zachodnich państw przyznała Polsce ziemię rdzennie i odwiecznie niemieckie”. Chodzi tu o Pomorze, Poznańskie i Górny Śląsk.

Z Gdyni do Gdańska jechał polski kolejarz Tadeusz Winnicki w przedziale dla kolejarzy. W czasie rozmowy kolejarze hitlerowscy, będący w służbie polskiej, poczęli lżyć naród polski, wyśmiewać armię i twierdzić, że Pomorze niedługo jak Gdańsk będzie włączone do Niemiec. Winnicki oświadczył, że złoży raport. Wówczas hitlerowcy wypchnęli go z wagonu. Ciężko ranny (obcięcie 2 nóg i ręki) Winnicki opowiedział o swoim wypadku.

Hitlerowcy gdańscy dowodzą, że Żydzi

i Polacy są ludźmi podlejszego gatunku i trzeba ich zwalczać.

Narodowcy polscy zachłystują się uwielbieniem dla Hitlera i roboty hitlerowskiej.

## POLSKA W LIDZE NARODÓW

Rozeszły się pogłoski, że Polska ma zamiar zrezygnować z godności członka Rady Ligi.

Rząd pogłoskom tym nie zaprzeczył.

Według naszego przekonania, zrzeknięcie się tego mandatu byłoby bardzo korzystne, ale dla Hitlera. Wypowiadamy się za pozostaniem Polski w Radzie Ligi Narodów.

## PAPIEŻ POTĘPIA RASIZM

Papież stwierdził, że pomiędzy katolicyzmem i faszyzmem są różnice nie do usunięcia. „Z punktu widzenia prawdy katolickiej” mówi papież „istnieje tylko jedna rasa ludzka, a jest nią rodzaj ludzki”. W ten sposób papież potępia wszelkie walki narodowościowe i twierdzenia, że jeden naród może być lepszy od drugiego.

Tak to nasi narodowcy, prowadzący walki z Żydami i Ukraińcami w imię katolicyzmu dostali po skórze. Ale reakcjonistom nie przeszkadza to głosić hasła nienawiści bliźniego.

## W CZECHOSŁOWACJI

Rząd czechosłowacki opracowuje zmianę konstytucji w kierunku dania autonomii mniejszościom narodowościowym. Hitler żąda, by Niemcy sudeccy zostali niemal całkowicie odłączeni od państwa czeskiego.

Hitlerowcy wywołują w Sudetach bezustanne awantury, starając się zwalić odpowiedzialność na rząd czeski.

Czy dojdzie do wojny nie wiadomo: kategoryczne oświadczenie rządu Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki, że w razie napadu Hitlera na Czechosłowację staną w jej obronie, wstrzymują bowiem napasć hitlerowców.



## DWA LATA BOHATERSKIEJ OBRONY

Dwa lata minęło, gdy robotnicy i chłopci prowadzą wojnę o wolność Hiszpanii przeciw zdrajcom własnej ojczyzny i najazdowi niemiecko-włoskiemu.

Wbrew zapowiedziom narodowców wszystkich krajów, Hiszpania ludowa nie tylko nie została pobita, ale przeciwnie zadaje coraz to nowe ciosy najeźdźnikom.

## ZAZEGNANA WOJNA

Na granicy sowiecko-mandżurskiej rozgorzały krwawe walki między wojskami rosyjskimi i japońskimi w sporze o granicę. Po dłuższych walkach zaniechano ich, przekazując spór do polubownego załatwienia. Nie ma jednak żadnych gwarancji, że wojna rosyjsko-japońska nie wybuchnie.

## ROK WOJNY W CHINACH

Minął rok wojny w Chinach, pomimo zapowiedzi japończyków, że ma być to wojna błyskawicznie zakończona. Należy zaznaczyć, że siły oporu chińskiego bezustannie wzrastają, podczas gdy stosunki wewnętrzne w Japonii są coraz gorsze. Obecnie od miesiąca toczą się krwawe walki o Hankou z powodzeniem dla oręża chińskiego. Chińczycy zapowiedzieli przy tym, że gdyby ataków japońskich nie wytrzymał, to przerwą tamy, i zaleją wojska japońskie wodą.

## W AUSTRII

W Austrii panuje coraz większe wzburzenie przeciwko najeźdźcom hitlerowskim z powodu przedłużania czasu pracy, obniżania zarobków i wprowadzania zasad głodowania. Doszło już do tego, że terror policyjny nie może ukrócić krytyki i niezadowolonia ludności z nowych władców.

## GORZKI CHLEB

We Włoszech, gdzie pod rządami faszystów ludność cierpi coraz większy niedostatek, chleb wypiekany jest z mąki z różnymi domieszkami (otręby, kora drzewna i t. d.), co powoduje, że jest zupełnie gorzki. Na tym tle w wielu miejscach doszło do demonstracji. W Prato ludność obsadziła magistrat, utrzymując się przez 2 dni, gdzieindziej ulepiono z chleba kukłę z napisem: „wyrób włoski — nie do użytku”.

## WE FRANCJI

We Francji robotnicy ostro protestują przeciwko zamierzeniom rządu Daladier, pragnącego przedłużyć w niektórych wypadkach ponad 40-godzinny tydzień robotczy. Po kilkudniowych naradach stronnictwa tworzące rząd uzgodniły swoje stanowiska.

# Tam gdzie lkwę srebrne fale płyną

Wołyń. W skwarny, lipcowy dzień telebiemy się dworskim wozem po polskich, źle utrzymanych drogach i gawędzimy z fornałem o człowieczej doli. Właściwie trudno nazwać człowieczą dolę fornalską.

Chłopu nie bardzo chce się gadać — widać zmęczony upałem, a tu i żniwa, i wczoraj nie miał angielskiej soboty tylko normalnie — od 4 rano do zmierzchu. Z trudem więc wydobywa słowa odpowiedzi.

- Dzieci?... Dwoje.
- Ile zarabiacie?
- Sto złotych na rok...
- Tylko?

— Ano, bez ordynarii, której jest 12 korcy i pola pod kartofle i warzywa, którego dostaje pół hektara. A i kobieta coś niecoś za udój dostaje mleka, ale to się wszystko zje same-mu, bo kto by ją kupił.

Fornal ten dobrze mówi po polsku, był w wojsku kapralem i służył już w niejednym dworze. Teraz np. wrócił z za Łucka pod Dubno, bo tu więcej swojaków, a i ktoś tam z rodziny. Ale co do plac to pany jakby umówiły się: wszędzie to samo.

Przeliczam ten zarobek na złote według cen miejscowych: wynosi to mniej więcej około 450 zł. rocznie, plus łzba w czworakach.

Człowiek za swą całoroczną pracę zarabia 450 zł. i za to utrzymuje żonę i dwoje dzieci.

Majątek, w którym chwilowo zatrzymujemy się, należy do średnich, jak na stosunki wołyńskie.

Stałych robotników rolnych zatrudnionych jest w nim 8, w tym ordynariuszów 5 i 3 stołowników. Ordynariusze zarabiają podobnie jak ów fernal, z którym jechaliśmy, stołownicy otrzymują życie plus 15—30 zł. miesięcznie, zależnie od sezonu.

Poza tymi pracując robotnicy dochodzący ze wsi okolicznych, a także przyjeżdżający aż z pod Kowla. Ci zarabiają zależnie od umowy. W tym roku trudniej było o robotników, gdyż jak twierdzą właściciele majątków, b. dużo było jagód. Kobiety więc wołały iść do lasu i zarobić 2 zł. za uzbierane jagody, niż 1,5 zł. za całodzienną pracę przy żniwach.

Dniówkowi więc zarabiali 1—2 zł., akordowi zaś 75 gr. od związania i ustawienia kopy i 2 zł. od kopy zżętej sierpem. Przeważnie żną żniwiarkami, sierpem tylko tam, gdzie maszyną trudno się dostać, lub zboże położone przez burzę.

Oczywiście o umowie zbiorowej nie ma tu mowy. Słyszano tylko, że podobno istnieje,

a gdzieś tam, po innych wielkich majątkach, nawet ją znają, ale też chyba nie stosują. Podobnie rzecz się ma ze związkami zawodowymi i komisjami rozjemczymi. Cicha umowa między dziedzicami przeciwstawia się wszelkim próbom organizacyjnym.

Warunki pracy, o których tu piszę, są podobno jeszcze nie najgorsze, gdyż trudniej było w tym roku o robotników — na ogół bywa jeszcze gorzej.

Przed Związkiem Robotników Rolnych stoi tu jeszcze wielka i ciężka do wykonania praca.

W.

OD REDAKCJI: Dajemy powyższy felieton jednego z naszych towarzyszy nie pracujących w Związku. Naświetlana przez niego sprawa jest bardzo pouczająca. Ze swej strony zaznaczamy, że Związek wiedząc, że umowa zbiorowa tam tylko jest przez obszarników wykonywana, gdzie istnieje silna organizacja robotnicza od roku rozszerzą stopniowo działalność właśnie na okolice, o których towarzysz ów pisze. Mamy więc nadzieję, że już wkrótce i nad brzegami Ikwy tak straszny wyzysk obszarniczy zostanie ukrócony.

## Robotnicy rolni zagranicą

### MIĘDZYNARODOWY KONGRES

Sprawozdanie z Kongresu Międzynarodowego Związku Robotników Rolnych, który odbył się w lipcu, zdamy w następnym numerze. Dziś zaznaczamy, że siedziba Związku została przeniesiona z Holandii do Danii.

### O POPRAWĘ WARUNKÓW PRACY

Rząd w Danii powołał specjalną Komisję, która ma za zadanie opracować wnioski w sprawie poprawienia warunków pracy, w rolnictwie przez wydatne podniesienie zarobków, skrócenie czasu pracy i należyte przygotowanie zawodowe. Poprawa warunków pracy w rolnictwie ma na celu wstrzymanie emigracji ze wsi do miast, co przybrało takie rozmiary, że grozi w najbliższym czasie brak rąk roboczych w rolnictwie.

### UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ

Na Węgrzech rząd przedłożył projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość robotników rolnych i służby domowej. Każdy robotnik będzie płacił niezależnie od wysokości zarobku 20 pengő (równe 20 groszom), obszarnik zaś będzie płacił 15 procent od płaconego podatku gruntowego. Renta sarsza przysługiwać będzie robotnikom po ukończeniu 65 lat życia i wynosić będzie około 200 złotych rocznie.

### PRZED ZJAZDEM FRANCUSKIM

Związek robotników rolnych we Francji przygotowuje na Zjazd, który ma się odbyć w lutym przyszłego roku, wnioski w sprawie powołania różnych instytucji. Związek nasz udzielił francuskiemu Związkowi inormacyj o korzyściach jakie robotnicy rolni osiągają przez swoją organizację w Polsce.

**UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ WDÓW I SIEROT JEST NAJPILNIEJSZYM I NAJWAŻNIEJSZYM ŻĄDANIEM ZORGANIZOWANYCH ROBOTNIKÓW ROLNYCH.**

## UBEZPIECZENIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH NA LITWIE

Na ostatnim posiedzeniu litewskiej rady ministrów uchwalono ustawę o przymusowym ubezpieczeniu robotników rolnych. Koszty ubezpieczenia będzie ponosić prawdopodobnie skarb państwa.

## UBEZPIECZENIA CHOROBY

Na Łotwie wyszło prawo o ubezpieczeniu na wypadek choroby rodzinnych robotników rolnych, zatrudnionych przez cały rok.

# Nasze Zjazdy i Zgromadzenia

## CZĘSTOCHOWA

20 czerwca odbył się zjazd robotników rolnych okręgu częstochowskiego.

Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1937 referował tow. Opic.

W okresie sprawozdawczym odbyto 720 zebrań folwarcznych, opracowano 441 skarg sądowych, przeprowadzono 7 strajków przy udziale 526 strajkujących, które to akcje strajkowe zakończono zwycięsko i strajkujący uzyskali ogółem 23.000 zł.; na interwencji Związku, Komisja Rozjemcza rozpatrzyła 208 spraw. Za pośrednictwem Związku przeprowadzono akcję o przyznanie emerytury, uwieńczoną 11 emerytami, którzy otrzymali ogółem emerytury wartości 41.000 zł. O unormowanie stosunków płac Związek interweniował w 74 wypadkach, uzyskując 27.065 zł. z tytułu wyrównań zarobków.

Za pośrednictwem Związku wygrano 25 procesów sądowych. Udzielono 71 porad prawnych. W roku sprawozdawczym 16 robotników rolnych otrzymało z parcelacji 57 ha ziemi, oraz 38 otrzymało odprawę z tytułu parcelacji na sumę zł. 38.700.

W dalszych sprawach mówcy poruszyli sprawę współpracy z bratnimi Związkami Zawodowymi i PPS., dążąc wspólnie do poprawy warunków materialnych i politycznych, do zdobycia wolności i rządów robotniczo-chłopskich.

Po omówieniu spraw organizacyjnych zgromadzeni delegaci jednogłośnie przyjęli rezolucję:

1) protestującą przeciwko ograniczaniu samorządu i przeciwko naruszaniu równości prawa wyborczego i żądającą demokratycznej 5-cio przymiotnikowej ordynacji wyborczej do parlamentu i samorządu.

2) stwierdzającą, że czas pracy w rolnictwie w miesiącach letnich jest stanowczo za długi, a zarobki, mimo częściowej podwyżki za niskie, żądając skrócenia czasu pracy i od-

powiedniej podwyżki zarobków, zaliczenia miesięcy marca i października do letniego sezonu, gdyż w tych miesiącach jest praca najcięższa jako miesiącach siewu i wykopu.

5) Domagającą się przeprowadzenia w Polsce ustawowego zabezpieczenia na starość dla robotników rolnych, wdów i sierot po zmarłych robotnikach, wprowadzenia w Polsce ustawowego zabezpieczenia robotników rolnych od bezrobocia i przeprowadzenia jak najrychlej sprawiedliwej reformy rolnej w Polsce i nadzielenia ziemi robotników rolnych, małorolnych i bezrolnych bez wykupu.

Uchwaleniem wzmocnionej akcji na rzecz pomocy dla głodujących dzieci Hiszpanii i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ Zjazd zakończono.

## LUBLIN

29 czerwca odbył się w Lublinie Zjazd sekcji młodzieży naszego Związku na terenie Oddziału Lubelskiego.

Po odśpiewaniu Hymnu Młodzieży tow. Baranowski wygłosił referat p. t. „Młodzież folwarczna w walce o poprawę bytu robotników rolnych“, który w skupieniu i z uwagą został wysłuchany przez zebraną młodzież.

Po dyskusji nad referatem odbyła się część artystyczna z udziałem czerwonych harcerek i harcerzy z Lublina, którzy odśpiewali kilka pieśni robotniczych oraz wygłosili szereg deklamacyj solowych i jedną zbiorową.

Całość wypadła uroczystie i bardzo ładnie, pozostawiając niezatarte wrażenie na uczestnikach zjazdu.

Na dzień 14 sierpnia postanowiono urządzać wycieczkę młodych robotników rolnych do lasu pod Lublinem, zaś w razie niepogody urządzić w tym dniu odpowiednią imprezę w Lublinie w sali Związku, przy ul. Plac Bychawski 3.

### SIERPC

29 czerwca 1938 r. odbył się w Sierpcu liczny zjazd członków Związku powiatu Sierpeckiego.

Sekretarz Oddziału t. Turek omówił całościowo spraw, dotyczących Związku i jego działalności na terenie pow. sierpeckiego.

Wobec rozpoczęcia na tym terenie rozbiłkowej roboty przez Ozonecistów Zjazd uchwalił zażądać wyborów do Komisji Rozjemczej, by udowodnić, że ozonecisty mają tylko firmę, ale nie mają członków.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ zjazd zakończono.

### OPATÓW

10 lipca odbył się w Opatowie Zjazd robotników rolnych Oddziału Opatowskiego, na którym powzięto rezolucję domagającą się ubezpieczenia robotników rolnych na wypadek bezrobocia i na starość, podwyższenia zarobków dla wszystkich kategorii robotników, objęcia umową zbiorową dójek, oraz potępiającą wszystkie związki rozbijackie.

### TARNOBRZEG

W Zaleszynie pow. Tarnobrzieskiego 24 lipca odbył się Zjazd robotników rolnych, na którym omawiano szczegółowo znaczenie organizacji; podawano między innymi fakt, że na wieść o zorganizowaniu się robotników rolnych powiatów Nisko i Tarnobrzeg wielu obszarników zaczęło stosować się do umowy zbiorowej podwyższając płacę, a nawet wypłacając wstecz za 3 lata to, co nieprawie robotnikom z zarobków oberwano. Zjazd napiętnował oskarżonego przed sądem za defraudację Golika, który pęta się po folwarkach jako delegat Chrześcijańskiego Związku; nie ma on jednak zaufania i ani jednego członka nie zwerbował.

### ŁOMŻA

14 sierpnia w Goworowie odbył się Zjazd robotników rolnych z powiatów: ostrów-maz. i ostrołęckiego, zaś 15 sierpnia w Łomży.

Sprawozdanie wykazuje, iż Oddział Łomżyński w roku 1937/38 (w okresie roku służbowego) odbył 1 zjazd, 661 zebrań folwarcznych, przyjęło listów 293, wysłano listów 401,

przyjęto interesantów 386, opracowano skarg zażaleń i spraw do Sądów i Komisji Rozjemczych 264, interweniowano w urzędach 76 razy, obszarnicy polubownie wypłacili 15 robotnikom 837 zł. Komisja Rozjemcza przyznała prawa nieusuwalności 5 robotnikom, przysądziła 117 robotnikom 19.113 zł. Wskutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy 2 robotników otrzymało renty.

Po sprawozdaniu i referatach wybrano nowy zarząd Oddziału i uchwalono rezolucję:

1) objęcia umową zbiorową wszystkich robotników rolnych pracujących w majątkach;

2) ubezpieczenia robotników rolnych na wypadek braku pracy, choroby, na starość, zaopatrzenia wdów i sierot;

3) położenia kresu dzięki parcelacji prowadzonej przez obszarników, przeprowadzenia na szeroką skalę parcelacji przez Rząd i nadzielenia ziemi robotnikom rolnym;

4) stosowania kar z art. 59 prawa o wykroczeniach względem obszarników zalegających z wypłatą wynagrodzenia;

5) zgromadzeni potępiają wyzysk obszarników i nieludzkie traktowanie robotników, zmuszanie do pracy w godzinach ponadślubowych bez wynagrodzenia pod groźbą zwolnienia z pracy, obniżanie warunków ustalonych umową zbiorową;

6) zebrani domagają się rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych demokratycznych i uczciwych wyborów;

7) zebrani potępiają wrogą dla klasy pracującej działalność Stronnictwa Narodowego;

8) zgromadzeni stwierdzają, iż zawsze stać będą wiernie pod czerwonymi sztandarami Związku.

Pieśnią „Czerwonego Sztandaru“ Zjazd zakończono.

### PINCZÓW

7 sierpnia przy licznych udziale członków odbył się Zjazd robotników rolnych. Obszerny referat o wynikach działalności Związku wygłosił serdecznie witany tow. Jan Kwapiński, podkreślając między innymi konieczność dalszej walki o poprawę warunków pracy, oraz ubezpieczenia robotników na starość, wdów i sierot.

# Z doli i walki robotników rolnych

## MIESIĄC PROPAGANDY ZAWODOWEJ

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce wyznaczyła październik jako miesiąc propagandy wśród robotników na rzecz wstępowania do organizacji.

Związkowcy robotnicy rolni niewątpliwie wezmą czynny udział w werbowaniu nowych członków, aby przysporzyć sił organizacji i ułatwić walkę o poprawę bytu wszystkich robotników rolnych.

## W SOLIDARNOŚCI SIŁA

Od dłuższego czasu w majątku Rachów, pow. Janów Lub., własność Rozenberga, wynikały zatargi z tytułu nieprzestrzegania Umowy Zbiorowej.

Ostatnio dzierżawca tegoż majątku a brat właściciela, stosuje też same metody, nie wypłacając należności za pracę oraz nie wydając paszy dla krów i ściółki.

Kilkakrotna interwencja Związku nie dała wyników i wreszcie zniecierpliwieni robotnicy 4 lipca postanowili zastrajkować w celu zmuszenia pracodawcy do ścisłego przestrzegania Umowy Zbiorowej.

Robotnicy strajkowali przez dwa dni, po czym Rozenberg ugiął się przed solidarnością robotników, zobowiązując się w spisanim protokóle w ciągu dwóch dni wypłacić wszystkie należności, jak również wydawać paszę dla krów i ściółkę oraz przestrzegać ściśle przewidzianych Umową godzin pracy.

Wobec tego 7 lipca strajk został przerwany, a w dniu 8 lipca zostały wydane zaległe świadczenia, jak również od tego czasu jest przestrzegana Umowa Zbiorowa.

W strajku brali udział pod kierownictwem Związku wszyscy robotnicy folwarku Rachów w liczbie 36 osób.

## PREZES ZWIĄZKU ZIEMIAN WZOREM WYZYSKIWCZA

W majątku Rutkowice powiatu Włocławskiego, własność prezesa miejscowego Oddziału związku Ziemiań Jerzego Ciechomskiego, panują stosunki horendalne: komisja złożona z inspektora pracy i lekarza powiatowego stwierdziła fatalne warunki mieszkaniowe i brak najbardziej wzykłych urządzeń higienicznych. Obecny policjant stwierdził, że robotnice sezonowe były zamykane na noc na kłódkę, czego zabronił. Dziedzic pracę ka-

zał rozpoczynać o godzinę wcześniej, za to kończyć później, skasował przerwę na śniadanie, obiad skrócił o pół godziny. Zarobki naturalnie były obrywane. Nie trudno się domyśleć, że robotnicy w tych warunkach postanowili się zorganizować.

W połowie czerwca udał się do majątku instruktor Związku. Przed czworakami opadła go banda pod wodzą rządcy uzbrojonego w rewolwer, który zagroził instruktorowi potłamaniem kości.

## POBOŻNI BANDYCI

Narodowcy w Władysławowie powiatu Konińskiego po obchodzie cudu nad Wisłą 15 sierpnia potworzyli bandy, które z pobożnymi pieśniami na ustach napadały na przechodniów bijąc i raniąc nożami.

Między innymi banda opryszków narodowych napadła na sekretarza naszego Związku tow. Sobczaka, którego pobiła po głowie palami.

Hańba bandyckim wyczynom endecji.

## WZYWANY NA BICIE

Rządca Zawicki chciał pobić w polu 19 lipca ordynariusza Krzemińskiego z folw. Niegibalice pow. Niezawskiego. Krzemiński koszący zboże zasłonił się kosą.

Wieczorem, kiedy Krzemiński już spał wezwano go do dworu, a kiedy nie poszedł na drugi dzień wezwał go dziedzic Andrzejewski. Rządca Zawicki w obecności Andrzejewskiego skatował Krzemińskiego do utraty przytomności. Jak widać zbir obszarnek ze zbierem rządca zorganizowali bicie robotnika. Sprawa została skierowana do sądu w Radziejowie. Robotnik powinien wnieść do Komisji Rozjemczej żądanie rozwiązania umowy zbiorowej z winy pracodawcy.

## GNĘBICIEL ROBOTNIKÓW PALI ZBOŻE

Znany gnębiciele robotników Bielski w majątku Trzeszczany powiatu Hrubieszowskiego uważa, że lepiej spalać zboże na pniu niż zebrać je, aby ludzie mieli co jeść.

Jako powód do tego haniebnego czynu posłużył fakt, że zboże wyległo. Aby nie zatrudniać większej liczby robotników do koszenia kosą lub żęcia sierpem, obszarnek część zboża uprzętnął żniwiarką, a prawie czwartą część zboża na pniu podpalił.

Instruktor Związku oburzony tym faktem, interweniował w Starostwie, w którym referent bezpieczeństwa p. Tabaczkiewicz oświadczył, że zboże to stanowi własność Bielskiego, wobec czego Bielski ma prawo je palić, tak samo jak każdą inną swą własność.

Za to jak robotnicy zorganizowali się i zaczęli pracować w majątku zgodnie z obowiązującym czasem pracy, protestowali przeciw wydawaniu na ordynację porośniętego zboża i zażądali wypłaty zaległych świadczeń, to na doniesienie obszarnika Bielskiego policja w Mołodiatyczach zatrzymała instruktora Tałandę, przeprowadzając rewizję osobistą, przy czym policjant nr. 756 pozwolił sobie na ordynarne wymyślanie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych winno bliżej zainteresować się temi niesłychanymi praktykami.

### SROMOTNA KLĘSKA Z. Z. Z. W POW. PŁOŃSKIM

Po wyrzuceniu z naszego Związku Kadeja i Gempla za nieuczciwą robotę w Związku, panowie ci zaczęli uprawiać rozbijacką robotę, zakładając dla siebie związek ZZZ, biorąc sobie do pomocy niejakiego Gołaszewskiego, byłego działacza nieboszczki BBS.

Rozpoczęli oni polowanie na naiwnych robotników, obiecując im, że o ile wpiszą się do ZZZ, to otrzymają po 18 metrów zboża, po 45 zł. kwartalnie pensji i t. d. Kilkunastu obalamucili. Po krótkim czasie robotnicy poznali się na farbowanych lisach i zaczęli tych panów pędzić do stu diabłów.

Pomimo to Inspekcja Pracy i władze miejscowe wierzyły rozbijaczom, że są organizacją i że coś gdzieś reprezentują. Aby przekonać władze, że organizacje ZZZ absolutnie nie reprezentują nikogo, tylko samych siebie Związek nasz wystąpił z wnioskiem rozpisania wyborów gminnych powiatu płońskiego, celem wybrania delegatów, którzy wybiorą stałych członków do Komisji Rozjemczej na powiat Płoński.

Z mocy zarządzenia Starostwa Płońskiego w dniu 26 czerwca 1938 r. robotnicy dokonali wyborów delegatów. Wynik wyborów był następujący: na 12 gmin w powiecie w 10 gminach robotnicy rolni wybrali jednogłośnie kandydatów, wystawionych przez nasz Związek w 2 pozostałych gminach wysunięci przez ZZZ otrzymali dosłownie sześć gło-

sów na 400 głosujących. Resztę głosów padło na naszych reprezentantów. Takiej sromotnej klęski protektorzy ZZZ nie spodziewali się. Robotnicy przez głosowanie wykazali, że cała organizacja ZZZ w powiecie płońskim składa się: z szyldu, 3 działaczy i 6 robotników.

Robotnicy powiatu płońskiego będą reprezentowani i bronieni tylko przez delegatów starej organizacji klasowej, jaką jest Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej. Mamy nadzieję, że po takim wyniku wyborów, Starostwo miejscowe postanowi rozwiązać ZZZ, jako organizację nie życiową.

### LIST OTWARTY DO P. PREMIERA

Po wsiach chłopi - gospodarze stawiają płoty z siatek, dobre płoty stare malują na różne kolory, chałupy odnawiają z zewnątrz i wewnątrz, ustępy tam, gdzie nie ma stawiają, stare zastępują nowymi, stawiają śmietniki, stare budynki rozbierają, w koło budynków mieszkalnych, brukuje rynsztoki wapnem wylewają. Ponoć to wszystko robią na zarządzenia Pana Ministra Składkowskiego,

Prosimy zatem p. ministra Składkowskiego, by te zarządzenia rozciągnąć i na obszarników, aby panowie starostowie nakazali właścicielom folwarków, by uporządkowali mieszkania robotnicze.

Nie żądamy płotów siatkowych, ale prosimy, by w izbach poukładano podłogi, postawiano okna na zawiasach, porobiono lufciki w oknach, postawiono ustępy, śmietniki, poprawiono dachy, by woda podczas deszczu nie zaciekała do studni, z których bierzemy wodę do picia, by obrukowano w koło mieszkań, by wywieziono nawóz z pod naszych mieszkań, by te wyglądały naprawdę, że w nich ludzie mieszkają. Dotychczas większość zajmowanych przez nas budynków pod względem sanitarnym gorzej wygląda od dworskich chlewów, a przecież nasze budynki przeważnie stoją obok dróg publicznych.

Zaznaczamy, że wskutek tych wyżej wymienionych braków często nasze dzieci i żony zapadają na różne choroby zakaźne (tyfus i t. p.).

*Robotnicy folwarczni pow. pow.  
Pułtuskiego, Płońskiego  
i Sierpeckiego*

## BACZNOŚĆ ROBOTNICZY ROLNI ODDZIAŁU GRÓJECKIEGO

Od dnia 1 września 1938 r. biuro Oddziału Związku w Grójcu przeniesione będzie z ul. Mszczonowskiej 18, na ulicę PIOTRA SKARSKI 19, w sąsiedztwie targowicy miejskiej i Szpitala Sejmikowego.

Podaje się również do wiadomości, że sekretariat Oddziału czynny jest w każdy czwartek, niedziele i święta od godziny 9 rano do 3 po południu.

## MANIFESTACJA SOLIDARNOŚCI

15 sierpnia w święto Czynu Chłopskiego odbyła się w Rypinie manifestacja. Przez miasto przeszedł czwórkami pochód chłopów i robotników w liczbie około 1.500 osób, w czym robotników rolnych około 400. Podczas manifestacji przygrywała orkiestra wiejska chłopów ze Zbojna. W pochodzie niesiono szturmówkę zieloną i sztandar Stronnictwa Ludowego oraz sztandar P. P. S. Pochód zatrzymał się na Nowym Rynku, gdzie powitał zebranych przedstawicieli P. P. S., Związków Zawodowych i Oddziału T. U. R. Następnie przemówili przedstawiciele Stronnictwa Ludowego. Po przemówieniach uczestnicy manifestacji udali się na akademię, urządzonej przez T. U. R-a ku czci Andrzeja Struga. Odczyt wygłosił tow. J. Zaborowski z Lipna.

## SŁUSZNE WYROKI

Podajemy treść dwóch wyroków Sądu Okręgowego w Zamościu, w których Sąd Okręgowy staje na stanowisku, iż Komisja Rozjemcza ma prawo, a nie obowiązek badania świadków pod przysięgą:

W sprawie Władysława Srogi przeciwko Teresie i Wincentynie Rulikowskim w przedmiocie zażalenia na postanowienie Sądu Grodzkiego, nadające orzeczeniu Komisji Rozjemczej klauzulę wykonalności w dniu 12.II 1938 r. Sąd Okręgowy w Zamościu zażalenie Teresy i Wincentyny Rulikowskich oddalił stojąc na stanowisku, że w wypadku, gdy nie ma sporu co do wysokości przypadających powodowi świadczeń, a spór dotyczy tylko tej okoliczności, czy powód należne świadczenia otrzymał, badanie świadków powoda jest zbędne, gdyż ciężar dowodu uiszczenia spoczywa na pozwanych. Również zbędne było badanie świadków pod przysięgą. Komisja bowiem ma tylko prawo, a nie obowiązek wystąpienia do Sądu o zaprzysię-

żenie świadków. Żądanie więc badania świadków pod przysięgą powinno być należycie uzasadnione, t. j. muszą być przytoczone jakieś okoliczności szczególne, uzasadniające potrzebę zaprzysiężenia.

Takież stanowisko zajął Sąd Okręgowy w Zamościu w sprawie Władysława Sobczuka przeciwko Teresie i Wincentynie Rulikowskim, w której m. in. stwierdza: niestuszenie zarzucają skarżące, iż Komisja Rozjemcza winna była badać świadków pod przysięgą. Art. 16 Ustawy z 1.VIII 1919 r. przepisy, że Komisja Rozjemcza ma prawo, lecz nie obowiązek badania świadków pod przysięgą.

Wreszcie w związku ze sprawą Władysława Srogi Sąd Okręgowy stwierdził dosłownie: „Komisji Rozjemczej wolno było pominąć „oświadczenie“ powoda z 13.IV 1937 r. o nzekomym otrzymaniu całej należności, skoro nie wymienia ono ilości i rodzaju otrzymanych świadczeń, a tym samym równa się rezygnacji z przysługujących praw, rezygnacja zaś taka jest nieważna. Dokument powyższy zresztą nie odpowiada wymaganiom art. 113 względnie art. 114 Kodeksu Zobowiązań i dlatego wogóle można go było nie brać w rachubę“.

## POPRAWIONA INTERPRETACJA

23 lipca 1936 r. Ministerstwo Opieki Społecznej przesłało Okręgowemu Inspektorowi Pracy w Kielcach wyjaśnienie w sprawie sporu 17 robotników, którzy mieszkali na wsi we własnych mieszkaniach, a pełnili obowiązki fernali we dworze, że podlegają rozpatrzeniu przez Komisję Rozj. i że pełniąc obowiązki ordynariuszy robotnicy winni być odpowiednio zakwalifikowani.

18 maja b. r. Komisja Rozjemcza w Sandomierzu rozpatrywała sprawę Skóry Jana, którego syn Leon stale pełnił w majątku Obrazowie u Wawrowej Róży obowiązki fernala od 1.IV.35 r. za wynagrodzeniem po 1 złoty dziennie, a gdy upomniał się o podwyżkę, to go wydalono 1 sierpnia 1937 r. bez odszkodowania. Komisja Rozjemcza większością głosów powództwo o odszkodowanie oddaliła z powodu „nie kompetencji“, odsyłając powoda ze swymi pretensjami do sądu.

Inspektor Rajmund rozumie umowę zbiorową inaczej niż jest w niej napisane.

Jest to po prostu błędna interpretacja.

**POSEŁ SANACYJNY GNĘBI ROBOTNIKÓW**

Poseł Dudziński posiada majątek Gościęradz, pow. Bydgoskiego, w którym zatrudnia 4-ch deputatników.

Robotnicy nie otrzymują całkowitego wynagrodzenia za pracę, jak w gotówce tak i w naturze, np. deputatnik, mający 2-ch zaciężników otrzymuje miesięcznie 1 ctr. żyta o który musi się jeszcze prosić. Gotówkę poseł ten wypłaca zaliczkowo według widzi misię i to tak wypada, że miesięcznie po parę groszy.

W końcu czerwca Dudziński zapowiedział swoim robotnikom, żeby teraz do niego po nic nie chodzili i o nic się nie upominali, bo on sam nic nie ma i prędzej nic nie będzie miał aż po żniwach.

Mieszkania robotników znajdują się w opłakalnym stanie, szyby w oknach powybijane sufity pozarywane i t. d.

Zapytujemy się, czy kontrakt taryfowy nie obowiązuje tego reakcyjnego posła?

**PROWOKACJA**

Gospodarz rolny niemiec Otto Jancki w Kurpiszewie pow. Świeckiego prowokował robotnika Andrzeja Maryksa, starca przeszło 65 lat, zam. w Kurpiszewie, wyzywając: świnia polska, was wszystkich powystrzelać.

Maryks stwierdza, że akty te przedstawił wójtowi gminy, lecz wójt w tej sprawie żadnych kroków nie poczynił.

Nadmienić należy, że Maryks ma trzech synów którzy walczyli o niepodległość Państwa Polskiego na froncie bolszewickim.

**OSTRZEGAMY PRZED OSZUSTAMI**

W Oddziale Siedleckim Związku (powiaty Siedlecki, Sokołowski i Węgrowski) zaczęli grasować wśród robotników rolnych pod firmą Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych karani sądownie za nadużycia Komiczny, Kuźma i inni.

Ostrzegamy robotników rolnych przed tymi wydrwigozami.

**OBSZARNICY — DOBRODZIEJE**

Jakkolwiek istnieje przepis, zawarty w art. 59 Prawa o wykroczeniach, przewidujący surowe kary na pracodawców, wstrzymujących należne robotnikom zarobki, to jednak obszarnicy w drodze najrozmaitszych sztuczek, niekiedy nawet pod groźbą wyrzucenia robotnika z pracy, stosują wstrzymanie zarobków i obniżanie ich wbrew przepisom umów zbiorowych.

O rozmiarach, w jakich stosowane są powyższe metody niechaj świadczą następujące liczby:

Komisja Rozjemcza od 1 stycznia do 31 czerwca r. b. rozpatrzyła 116 spraw, wniesionych przez członków naszego Oddziału Lubelskiego, przysądżając robotnikom od obszarników dopłacenie należności w ogólnej sumie 17.051 zł. 72 gr.

Obszarników, pozwanych przed Komisją Rozjemczą było 55. Należy zaznaczyć, że jest to blisko trzecia część wszystkich obszarników, posiadających majątki ziemskie na terenie Oddziału Lubelskiego.

Robotnicy rolni winni sobie dobrze zapamiętać te liczby: 166 robotników odebrało przy pomocy swego Związku przeszło 17 tysięcy złotych od 55 obszarników.

A obszarnicy powiadają, że są dobrodziejami fernali.

**ZAWIEDLI SIĘ**

Jak wiadomo obszarnicy powiatów Hrubieszowskiego i Tomaszowskiego po odbudowaniu na tym terenie organizacji masowo zwolnili z pracy członków Związku. Sądzi, że w ten sposób złamią Związek i będą mogli nadal bezkarnie okradać robotników.

Zawiedli się jednak srodze: robotnicy po za nielicznymi wyjątkami nietylko od Związku nie odstąpili, ale, przeciwnie, coraz większa ich liczba przystępuje do organizacji. Przekonano się bowiem, że tylko w solidarnym wysiłku można obronić rodzinę swoją przed zdrętwieniem obszarniczym.

Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Dla członków Związku — bezpłatnie.

Redakcja i Administracja urzęduje w dni powszednie od godz. 10 do 2-ej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20. Zwizet  
Zawodowy Robotników Rolnych R. P. Tel. 5-31-31.